

- Autor: **Dyniewski Tadeusz**
- Tytuł: **Zbrodnia – zdrada – kara - Pitaval śląski**
- Wydawnictwo: Krajowa Agencja Wydawnicza Katowice
- Seria:
- Rok wydania: 1986
- Nakład: 60000
- Recenzent: [Iwona Mejza](#)
- Recenzja: 38/2013



Nadal nic się nie zmieniło

W pitavalach jak w soczewce widać życie kryminalne danego kraju, a częściej regionu lub miasta, na przestrzeni wielu lat. Nie inaczej sprawa wygląda z „Pitawalem śląskim”, który rozpoczyna się zbrodnią dokonaną w 1910 roku, a kończy przeglądem wszelkich zbrodniczych dokonań Bogdana Arnolda, wyjątkowo bezwzględnego i obrzydliwego mordercy. Jak to w tego typu publikacji nie może zabraknąć także konfliktu w rodzinie na tle majątkowym, niestety zwieńczonego zbrodnią i sprawy o dzieciobójstwo. Jedną z ciekawszych opisanych spraw jest „Zbrodnia Damazego Macocha”, która ma tło polityczne.

A zatem: w lipcu 1910 roku zakonnik zakonu paulinów jasnogórskich Damazy Macoch zamordował brata swego stryjecznego Wacława Macocha po czym zwłoki jego zapakował do sofy, a sofę z pomocą Wincentego Pianki wywiózł dorożką do wsi Zawada w pobliżu Częstochowy. Zamordował go ponoć z zazdrości co było dość dziwne ponieważ najpierw sam wydał za niego swoją kochankę Helenę Krzyżanowską i nawet za ukradzione z zakonnego skarbcza ruble wesele im wyprawił. W toku postępowania sądowego, które było prowadzone zgodnie z nakazami władzy – pamiętamy, że Częstochowa była pod zaborem rosyjskim, Macoch był oskarżony tylko o morderstwo. Śledczy, który prowadził sprawę został od niej odsunięty, a jeden prokurator zamieniony na dwóch, po to by się wzajemnie pilnowali. O cóż szło? Istniało przypuszczenie graniczące z pewnością iż Damazy Macoch, mnich z łapanki (był protegowanym ochrony, a klasztory po kasacie miały ograniczone prawa) był jednocześnie szpiegiem - ponoć współpracował z prowokatorem Rybakiem i kimś w rodzaju konia trojańskiego wewnątrz klasztoru. Do jego zadań należało podłożenie w klasztorze materiałów rewolucyjnych, odezwo, bomb i broni. Macoch zadania nie wykonał natomiast wykorzystał

okoliczności i nie dość, że korzystał z uciech życia codziennego utrzymując grzeszne stosunki z Heleną Krzyżanowską, to jeszcze okradł klasztor na dużą kwotę. W czasie trwania przewodu sądowego padały sugestie iż zamordował brata stryjecznego nie z zazdrości, tylko dlatego, że padł ofiarą szantażu. Wacław Macoch wiedział zbyt dużo a to jest niezdrowe. Damazy Macoch został skazany na roboty aresztanckie.

Każda z dziesięciu zawartych w pitavalu śląskim spraw jest godna uwagi. Każda inna, od spraw politycznych po sprawy zaliczane do tzw. morderstw kuchennych. Każda oparta na dobrze udokumentowanych źródłach, aktach sądowych, zeznaniach świadków, relacjach z procesów opisywanych w sążnistych reportażach sądowych. Warto od czasu do czasu sięgnąć po lekturę spraw z życia wziętych i zadumać się nad niezmiennością natury ludzkiej, którą nadal rządzą zazdrość, nienawiść, pożądanie obcej własności i przekonanie, że jest się w stanie dokonać zbrodni doskonałej.